

CZARNE KARTY HISTORII POLSKIEJ

Pan Gasiorowski, stojąc wiernie ze swym przyjacielem i towarzyszem p. Erazmem Piltzem przy tronie Najjasniejszego Pana, radosnie ogłasza z p. Deschanelem w Polonia-Noël 1916 co następuje :

« La proclamation du grand-duc Nicolas, en date du 16 Août 1914, demeure à nos yeux la charte de la Pologne affranchie » !

Trzymając się berła carskiego, jak pijany plotu, cieszy się p. Gasiorowski w trzecim numerze Polonii, gdyż car gdzieś w kacie szepnął na ucho hr. Wielopolskiemu, że może mu się uda otrzymać dla Polski od czarnej sotni sejm, a może nawet i wojsko.

P. P. Wielopolski, Piltz, Seyda, Gasiorowski i t. p. rachują więc nie tylko na Galitzynę, Sturmę i Maklakową, ale i na obecnego faworytę Markową II, który napewno uszczesliwi Polskę. Nie posiadają się przeto z radości i ta dobra nowina ogłaszają światu w różnych językach.

Dla uspokojenia opinii polskiej i wywołania sympatycznego nastroju względem swych wschodnich przyjaciół, których powrotu do Warszawy p. Gasiorowski z taką niecierpliwością wyczekuje, umieszcza on w n° 3 Polonii (1917) następująca notatka:

— Likwidacja policji warszawskiej. —

Z Petersburga donoszą, że urzędnicy byłej policji rosyjskiej w Warszawie są coraz liczniej mianowani na różne stanowiska w Rosji, przyczem na ich miejsce nikt nieotrzymuje nominacji. Ostatnio otrzymał nominację na « gubernatora » Petersburga b. pomocnik warszawskiego oberpolicmajstra, gen. Balk, i na jego miejsce nie mianowano nikogo.

Z tego widac, że odbywa się cicha, lecz faktyczna likwidacja ewakuowanej policji warszawskiej.

P. Gasiorowski został w błąd wprowadzony przez wielce zyczliwych dla niego informatorów, gdyż we wszystkich gazetach rosyjskich była wiadomość o zamianowaniu w grudniu 1916 r. policmajstrą Warszawy niejakiego von Kluge, którego biuro z licznym zastępem urzędników znajduje się tymczasowo w Moskwie.

Nic też dziwnego, że wobec takiego stanowiska p. Gasiorowski uważa działalność p. Edmunda Privat za szkodliwą i podejrzaną.

Pan Privat nie tylko twierdzi, że "La propagande russe a eu pour effet de faire croire que la majorité des Polonais se contentera volontiers d'une autonomie sous le sceptre des Tsars", lecz pozwala sobie mówić Redakcyi Kuryera Warszawskiego następujące bluźnierstwa: "Je ne suis pas Polonais, mais je suis un ami sincère et un admirateur de cette grande nation. Je lui souhaite une existence libre et indépendante pour le bien

toute l'Europe..... J'ai tâché de démontrer dans mes brochures et dans mes articles, que les promesses du Grand-Duc Nicolas ne sont plus suffisantes à l'heure actuelle. J'ai toujours préconisé pour la Pologne une existence indépendante "

Taki wrog Polski zaslužyl w zupełności, ażeby Polonia rzuciła na niego insynuacje i nikczemna potwarz wobec jego kolegów z prasy francuskiej. Piszcie też ona:

« Les déclarations de M. Privat ne nous ont pas surpris Nous étions parfaitement au courant du « rôle » qu'il a joué ou qu'on lui a fait jouer dans la question polonaise. Mais ce qui nous étonne profondément, c'est que la censure allemande à Varsovie ait été si favorable à la publication de son interview » (Polonia N° 53, 1916).

Prawdopodobnie wkrótce nauraga p. Gasiorowski również i Wilsonowi za jego stanowisko, tak sprzeczne z Manifestem W. Księcia.

Mając wstret do osób, którym orientacja wschodnia nie zupełnie przypada do gustu, Polonia obrzuciła również błotem wobec czytelników francuskich Konfederację Barską, jeden z najszlachetniejszych porywów patriotyzmu polskiego, protestującego przeciwko zbrodniczym zamiarom Katarzyny II i Repnina.

W "Polonia-Noël 1916" znajdujemy następującą charakterystykę tworców Konfederacji Barskiej:

Quel monde étrange! Quel cahos de vices où les plus nobles personnages n'étaient certes pas les meilleurs! Le comte Pac, maréchal général, homme de plaisir, faible, borné, et qui décait son élévation à cinq ou six lâchetés; le prince Sapieha, hors d'état de remplir sa place; le prince Radziwiłł, le plus grand seigneur de la Pologne, espèce de brute, que le premier venu pouvait conduire; le comte Zamoyski, vieillard impotent, très simple et très honnête; Bohusz, secrétaire général, le seul homme de tête qui fut à Eperies, éloquent, mais fourbe et affectant la dévotion et la simplicité des mœurs; la comtesse Mnisek, fille du comte de Brühl et femme d'un fort riche sénateur et général de la grande Pologne, belle encore, spirituelle, adroite, mais ambitieuse, cherchant à obtenir l'influence, à se rendre populaire. L'égoïsme, l'irrésolution, l'ignorance, l'obstination régnaient dans le Conseil. Il n'y avait ni prudence ni raison dans l'assemblée composée de cent cinquante membres, dont aucun n'observait le secret. Beaucoup péchaient en eau trouble et quelques honnêtes gens gémissaient. Partout, mensonge et perfidie; rien de plus affectueux et de moins sincère; pas de fierté républicaine; trop de souplesse et trop peu d'âme. Ces Asiatiques de l'Europe ne faisaient que brelander, musiquer et mentir».

(Dumouriez en Pologne par A. Chuquet).

Oto kwiatki zebrane w Polonii w przeciągu tylko ostanich trzech tygodni!.....

Paryż d. 24 Stycznia 1917 r.

Grupa boleśnie dotkniętych Polaków.

